Nr. 184. Kraków, sobota 3 lipca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Prosimy odnowić przedpłatę

na lipiec
na III. kwartał
na II. półrocze

w pierwszych dniach lipca celem uniknięcia przerwy w wysyłce.

Przypominamy **biurom zamiejscowym,** że zwroty należy nadsyłać za ubiegły miesiąc **najpóźniej do 5 lipca.** Później nadsyłane zwroty nie będą uwzględniane przy obrachunku miesięcznym za czerwiec.

Administracya „Naprzodu“.

Socyaliści w obronie parlamentu.

Kraków, 2 lipca.

Kiedy agraryusze, przebrani za „Słowian“, założyli swoje veto przeciwko zniesieniu ceł na zboże i przeciwko traktatom handlowym z państwami bałkańskiemi — wówczas większość rządowa stanęła bezradna, a sam rząd nie miał oprócz pustych morałów nic do powiedzenia. Nawała wniosków nagłych, wniesionych przez Unię słowiańską, zamknęła nagle drogę do pracy parlamentarnej i ogólny rozstrój zaczął znowu gospodarzyć w umysłach posłów mieszczańskich.

Jedni socyaliści nie stracili głowy, lecz zabrali się czynnie do ratowania parlamentu.

Związek socyalno-demokratyczny uchwalił te ustawy, których załatwienie jest pilne, zgłosić dziś jako wnioski nagłe. Są to następujące wnioski: Ellenbogena i tow. w sprawie uchwalenia ustawy upoważniającej do zawarcia traktatów handlowych z zagranicą i traktatu handlowego z Rumunią; Reumanna i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu robotników budowlanych; Reumanna i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych dla pomocników handlowych; Seitza i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o zniesienie ceł na zboże do końca lipca roku 1910; Diamanda i tow. w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu przemysłu naftowego w Galicyi; Pernerstorfera i tow. w sprawie ustawy o zawarciu z Rumunią traktatu w kwestyi ochrony własności autorskiej; Seitza i tow. w sprawie uchwalenia ustawy międzynarodowych traktatów pocztowych; wkońcu wniosek nagły w sprawie uchwalenia ustawy o uregulowaniu czasu pracy w przemyśle handlowym.

Wszystkie te wnioski nagłe będą mogły przyjść pod obrady dopiero po załatwieniu zgłoszonych już przez czeskich agraryuszów i Słoweńców 72 wniosków nagłych obstrukcyjnych.

O uporanie się zatem z obstrukcyjnymi wnioskami Unii słowiańskiej będzie toczyła się walka parlamentarna!

Już na poprzedniej konferencyi przewodniczących zapytali socyaliści, czy rząd nie rzuci przed czasem flinty w żyto i nie ucieknie przed walką? Dziś pytanie to staje się ważnem. Dziś od rządu tylko zależy, czy wytrzyma przez gorące lato na posterunku, czy też rozpuści Izbę posłów w środku walki do domu...

Jeszcze do starcia nie przyszło, a już burżuazyjne pisma straszą „rozgoryczeniem“ w Izbie, już obmyślają, jakby to posłów swoich wykręcić od pracy podczas wakacyj i umożliwić im wyjazd na świeże powietrze!...

W najbliższych tygodniach sprawa się rozstrzygnie i wówczas zobaczymy, czy rząd ma tylko środki do dyspozycyi, które upośledzają parlament, jak np. zamknięcie sesyi, czy też gotów jest wytrwać w walce w środku parlamentu, uzbrojony w cierpliwość, prowadzącą do celu!

Na razie prowadzą się zakulisowe targi, ale wnioski socyalnych demokratów mają już swoją pozycyę i choćby aż w jesieni będą jednak jedyną możliwością dla osiągnięcia ważnych dla szerokiej masy ustaw.

Odezwa przeciw wizycie carskiej.

W Anglii agitacya przeciw wizycie carskiej z dnia na dzień się wzmaga. Stowarzyszenia polityczne najrozmaitszych kierunków uchwalają rezolucye, piętnujące zamiar oficyalnego powitania „cara-kata“. Najenergiczniej występuje partya robotnicza.

Na dzień 18 lipca zwołuje ona wielkie zgromadzenie protestujące, na którem niezawodnie obok robotniczej ludności będą także inne sfery społeczeństwa angielskiego. Przed tem zgromadzeniem zarząd partyi rozsyła do towarzystw politycznych i związków zawodowych odezwę, w której między innemi powiedziano:

„Sir Edward Grey w imieniu rządu oświadczył, że car w sierpniu złoży królowi wizytę w Cowes. Sądzimy, że ta wizyta w szerokich warstwach naszego narodu wywoła niechęć. Nie pragniemy wtrącać się w sprawy wewnętrzne obcego państwa, ale jeżeli rząd tego państwa utrzymuje się systemem morderstw, jeżeli dla swojej obrony morduje i na banicyę skazuje najmężniejszych obywateli, jeżeli ten rząd najsłabsze dążenia wolnościowe tłumi przez katów, szpiegów i łotrów wszelkiego rodzaju, to jest to obelgą dla dobrego imienia naszej narodowości i naszej godności, gdy nasz król w naszem imieniu przyjmuje zwierzchnika takiego państwa, zwłaszcza, gdy bez wątpliwości zostało ustalone, że ten monarcha osobiście aprobuje postępowanie swoich zbrodniczych agentów“.

Przytoczywszy dalej szereg okrucieństw caratu i wyraziwszy sympatye walczącym ludom, odezwa kończy się jak następuje:

„Nasz protest wypływa nietylko z obawy, by nas uważano za współwinnych gospodarki carskiej. Musimy się bronić również przed wpływami, które biurokracya rosyjska wywiera na zaprzyjaźnione z nią rządy. W Niemczech policya współdziała z tajnemi organizacyami ochrany petersburskiej, która w granicach państwa niemieckiego szpieguje i prześladuje studentów rosyjskich. W Szwajcaryi trybunał sprawiedliwości wyzuł się z godności na skutek rosyjskich żądań w sprawie Wasiljewa. Taką samą próbę czyni obecnie carat w Belgii. We Francyi tajna policya rosyjska wyciąga swoje macki pod kierunkiem agentów Aziewa, a ostatnio nawet Ameryka o mało nie odmówiła prawa przytułku pewnemu politycznemu emigrantowi rosyjskiemu, jedynie wzburzona opinia publiczna przeszkodziła temu. Carat zaraża świat swoją zgnilizną.

Mamy nadzieję, że kraj nasz podniesie głos i że ten głos stanowczo i energicznie potępi odpowiedzialne za tę wizytę rządy“.

* * *

Posłowie do Dumy przeciw manifestowi socyalistów angielskich.

Petersburg. Do „Birżewyja Wiedomosti“ telegrafują z Londynu: „W prasie radykalnej wydrukowano ostry manifest partyi robotniczej, będący umotywowanem streszczeniem napaści partyi tej na Rosyę. Posłowie rosyjscy wypracowali już tekst protestu przeciw temu manifestowi. Będzie wydrukowany z podpisem Chomiakowa i wszystkich (?) innych posłów. Minister Grey zna tekst protestu i będzie się nim posługiwał w parlamencie podczas debaty z powodu manifestu robotniczego. W sferach angielskich (jakich??) uznano, że ów manifest jest nietaktowny“.

Przeciwko przyjazdowi cara do Włoch.

Turyn. Mowa socyalistycznego deputowanego Morgari'ego przeciwko przyjazdowi cara zrobiła ogromne wrażenie. We wszystkich organizacyach partyi socyalistycznej roztrząsana jest sprawa ewentualnego strejku jednodniowego w dniu przybycia cara. Dotąd za strejkiem takim wypowiedziały się: 1) Organizacya socyalistyczna w Rzymie. 2) Konferencya prowincyonalna socyalistyczna w Varallo. 3) Związek młodzieży socyalistycznej.

Rezolucyi przeciw temu projektowi, jak dotąd niema żadnej. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w organizowaniu strejku wezmą również udział partya republikańska i generalna konfederacya pracy.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 1 lipca.

Prezydent dr Leo złożył sprawozdanie z deputacyi do cesarza w sprawie odsunięcia prochowni od miasta i rozszerzenia rejonu fortecznego.

Radca dr Rafał Landau nadesłał pismo, w którem oświadcza, że składa mandat do rady szkolnej okręgowej i występuje z sekcyi szkolnej, a prosi o przydzielenie go do sekcyi dobroczynnej, co też uchwalono. (Powód do tej rezygnacyi dało drowi R. Landauowi pominięcie kandydata żydowskiego przy udzieleniu prezenty nauczycielskiej na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej).

P. Konopiński, jako delegat do Rady szkolnej krajowej, dopiero teraz dał „odpowiedź“ na wniesioną jeszcze przed Wielkanocą interpelacyę radcy Daszyńskiego w sprawie przymusowych rekolekcyj nauczycieli. Była to „odpowiedź“ godna „demokraty“: prezydyum Rady szkolnej krajowej „z całym naciskiem“ oświadczyło p. Konopińskiemu, że wydając okólnik o rekolekcyach nie miało żadnych zamiarów i że nauczyciele nie mają się czego obawiać, bo praktyki religijne w oczach władz szkolnych nie stanowią o kwalifikacyi nauczyciela, a p. Konopiński naturalnie zadowolnił się tem oświadczeniem i basta.

Następnie szeroko opowiadał p. Konopiński to, co już wiadomo z gazet, o udzieleniu prawa publiczności niemieckiemu prywatnemu seminaryum nauczycielskiemu żeńskiemu klasztoru „Córek Bożej Miłości“.

Prezydent dr Leo zawiadamia, że w myśl uchwały Rady wystosował pismo do namiestnika, by Rada szkolna krajowa załatwiała sprawy krakowskie w obecności delegata krakowskiego, a namiestnik odpisał, iż na najbliższem posiedzeniu Rady szkolnej krajowej przedłoży odpowiednią zmianę regulaminu.

BRUNON KOSTECKI.

PIEŚŃ O SOKOLE.

1)

Z wieżyczki, umieszczonej na dachu budynku koszarowego, zegar wydzwonił dziewiątą. Już przy pierwszych uderzeniach dzwonu cichy, jednostajny ruch w miasteczku wzmógł się. Gromady żołnierzy ukazały się na wązkich, słabo oświetlonych uliczkach i biegiem pośpieszały w kierunku portu. W maleńkich arabskich kawiarniach światła poczęły szybko gasnąć; zaskrzypiały na kamienistej drodze dwukołowe wózki ulicznych handlarzy, porzucających swe stanowiska z jakimś nerwowym pośpiechem; tu i ówdzie rozległy się głośne, dobitne przekleństwa hiszpańskie, skierowane w niewiadomo czyją stronę, — aż wreszcie wszystko ucichło równie prędko, jak powstało, i tylko od strony portu słychać się dawał wzmożony szmer masy żołnierskiej, porządkującej się dla wieczornego apelu.

Przeciągły, żałosny głos trąbki rozdarł powietrze i dwukrotnem echem odbił się od ściany olbrzymich palm parku. Szmer w koszarach nagle umilkł. Krótkie, energiczne komendy „silence à l'appel“, wykrzykiwane najrozmaitszymi głosami i tonami przez kaprali, powtarzały się czas jakiś; światła kolejno gasły w wielkich otwartych oknach koszar i spokój „wedle rozkazu“ powoli ogarniał kilkutysięczne mrowisko ludzkie.

Gwiaździsta, cudna noc afrykańska u progu Wielkiej Pustyni ze swoją ciszą bezwzględną i martwotą, nieznaną nigdzie więcej na świecie, zakrólowała w pełni. Najlżejszy wietrzyk nie mąci kryształowo czystej przestrzeni. Nieruchome, jakby wykute z kamienia palmy zdają się być ponurym pomnikiem pogrzebanego tu kiedyś życia i surowo patrzą na znów powstające. Z za czarnej masy łańcucha gór dalekich płyną zda się nieubłagane groźby Pustyni; od jaśniejących nieprzerywanem światłem gwiazd biegną te same słowa — łagodne tylko i cichsze: „uciekaj, tu śmierć, tu szaleństwo!“...

Na krańcu miasteczka w niewielkiej, otwartej jeszcze winiarni siedzi trzech żołnierzy. Rozmawiają nieznanym tu językiem, siedzący obok gospodarz Hiszpan z ciekawością przysłuchuje się obcym mu dźwiękom mowy i co jakiś czas przerywa ją pytaniem w łamanym francuskim języku „et comment s'appele, m sieu, l'eau de vie chez vous? vodka, n'est ce pas? A mamam? mat' n'est ce pas?“ itp. Rozmawiający ze śmiechem potwierdzają prawdziwość znaczenia słów, przeważnie przekleństw rosyjskich, świadczących, że bywali tu często ich „rodacy“, niezbyt wysoko utrzymujący honor swojej „ojczyzny“. Winiarnia była pusta, nie zamknięto jej tylko dla tych trzech cudzoziemskich gości, pijących dość drogie wino i wzbudzających wskutek tego uniżony szacunek gospodarza. Przebiegłe jego oczka długo i badawczo obserwowały pijących, jakby ważąc coś. Wreszcie spytał grzecznie, czy mają „permission“ na wyjście nocą z koszar, i po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi wszedł do swego mieszkania, znajdującego się obok sklepu.

Po krótkiej chwili drzwi otworzyły się znów i do winiarni weszła młoda dziewczyna. Klasycznie pięknej jej twarzy dodawał dziwnego wdzięku wyraz rozespanego dziecka. Z znudzoną minką spytała, czy dać jeszcze wina i, nie otrzymawszy odpowiedzi od zdziwionych pojawieniem się jej gości, postawiła przed nimi świeżą butelkę i sama siadła przy stoliku. Jeden z żołnierzy podziękował z wyszukaną galanteryą i powstawszy z krzesełka krzyknął do towarzyszy.

— Camerades! uczcijmy w naszym barbarzyńskim języku to cudne zjawisko, — i nie czekając na nikogo zaśpiewał czystym i dźwięcznym tenorem.

Wot wzaszła łuna złataja...
tisza... czu! gitary zwon!
wot ispanka mołodaja
opierłasia na bałkon!

— Przestańcie, Bertoud — przerwał mu kolega — noc, jeszcze nam sprowadzicie na kark jaki patrol...

— Tylko raz, do końca, — upierał się Bertoud, — patrzcie, jak jej oczka śmieją się, przysiągłbyś, że rozumie...

— Przestańcie, do stu dyabłów, bo pójdę stąd, — oponował stanowczo pierwszy.

— Rien ma racyę, — wtrącił trzeci, milczący dotąd żołnierz, — na śpiewy za późno, „quinze dont huit“ *).

Nazwany Rienem rzeczywiście zabierał się do wyjścia. Na prośby kolegów został jednak, grożąc, że opuści ich, jeśli nie będą zachowywać się przyzwoicie. Bertoud przysiadł się do Hiszpanki i zaczął tłómaczyć jej znaczenie słów śpiewanej przed chwilą piosenki. Dwaj inni siedzieli, milcząc czas jakiś. Wreszcie Rien przerwał milczenie, kończąc widać zaczętą poprzednio rozmowę.

— Niech co chce będzie, muszę stąd uciec — mówił po polsku. — Nie trudy mnie straszą i nawet nie gnębi mnie niewola, już zżyłem się z nią. Lubię żołnierskie życie, lubię ciągłe pochody nasze. Ale wrócić muszę. W Rosyi byłbym może nie długo i przyjechałbym znów tutaj, gdyby mi dali urlop — co jest niepodobieństwem. Trzeba więc uciec. Z Ain-Sefra nie można, poczekam, aż wrócimy do depôt, do Bel-Abbés'u. Pomożecie mi, Dieu, prawda?

— Ba, ba! — zawołał Dieu — ja z wami, albo zaraz po was wieję też stąd. Rozumie się, że pomożemy, chybabyśmy obydwaj z Bertoud byli à la habs **), co bardzo możliwe.

— Szu-u-umit Gwadałkwiwir... — śpiewał półgłosem Bertoud, zupełnie zajęty towarzystwem Hiszpanki.

Dwaj inni ciągnęli dalej rozmowę o ucieczce, oznaczając szczegółową marszrutę na małej mapie, rozłożonej na stole. Temat widocznie był dla nich bardzo zajmujący, bo nie zwrócili nawet uwagi, gdy Bertoud postawił przed nimi jeszcze jedną butelkę i ponalewał wino do szklanek. Zachwycony ciekawością Hiszpanki, zaczął następnie deklamować po rosyjsku przeróżne wierszyki erotyczne, wkońcu półgłosem zanucił tęskną cygańską piosenkę.

*) Dwa tygodnie aresztu, w tem tydzień obostrzonego, w żargonie koszarowym.

**) W areszcie.

Gospodarka p. Nowotnego.

Radca **Daszyński** wyraża zadowolenie, że wniesiona przezeń interpelacya przyczyniła się do wzmocnienia stanowiska krakowskiej Rady miejskiej wobec Rady szkolnej krajowej wbrew głosom klerykalnych dzienników, które interpelacyę tę uważały za objaw „niepokojący“.

Następnie wnosi mowca interpelacyę w sprawie pogłosek o niedokładnościach rachunkowych w zakładzie czyszczenia miasta i w związanych z nim przedsiębiorstwach gminnych, jak zarząd wikliny miejskiej. Konieczna tu jest jak najściślejsza kontrola, bo kryzys za poprzedniego naczelnika straży pożarnej rozwinął się właśnie na tem samem tle niedokładności i malwersacyj z powodu braku kontroli. Oto dochodzi do wiadomości publicznej fakt, że tworzy się rzekomo istniejąca instytucya, fikcyjne Towarzystwo szermierzy im. Wołodyjowskiego, za którem stoi p. Nowotny, naczelnik zakładu czyszczenia miasta i otrzymuje od gminy place tennisowe koło gołębnika wojskowego, za które pobiera opłaty. Gdy o ten plac starała się sekcya sportowa Związku turystycznego, p. Nowotny przedstawia rachunek nieprawdziwy na 6000 K za urządzenie placów, nieprawdziwy, bo zawierający obok wielu fikcyjnych pozycyj także pracę gratisową służby miejskiej i furmanek miejskich. W takich rzeczach trzeba bardzo ściśle na palce patrzeć! Sam p. prezydent uznał ten rachunek za fałszywy, gdyż zniżył go na 4000 K, skoro się przekonał, że były tam wykazane fikcyjne pozycye fikcyjnych firm, zgoła nieistniejących! Ponieważ Towarzystwo im. Wołodyjowskiego to właśnie p. Nowotny, przeto różne pogłoski zaczęły obiegać miasto.

Zapytuję przeto, czy magistrat miał sposobność zajmować się temi sprawami, czy przeprowadził ścisłą kontrolę i czy może z czystem sumieniem oświadczyć, że wszystko jest w porządku zarówno w tej sprawie, jak i w zakładzie czyszczenia miasta, oraz w gospodarce wikliną miejską w Dąbiu.

Dyrektor magistratu p. **Grodyński** odpowiada, że istotnie pojawiła się pogłoska, iż klub im. Wołodyjowskiego to właściwie p. Nowotny, ale wiarogodna osoba poświadczyła magistratowi, że klub taki istnieje. Nie dało się stwierdzić, żeby ludzie i furmanki miejskie używane były do budowania placów tennisowych; tylko fury z błotem z pobliskich ulic kazał p. Nowotny tam wywozić, do czego miał prawo. Zarząd wikliny miejskiej został istotnie odebrany p. Nowotnemu, a powierzony ogrodnikowi miejskiemu, ale tylko celem wprowadzenia racyonalnej kultury, a za ubiegły czas rachunki jeszcze nie zostały stwierdzone, bo magistrat nie otrzymał jeszcze potrzebnych wyjaśnień od p. Nowotnego. Co do zakładu czyszczenia miasta zgłosiło się istotnie kilku przedsiębiorców, upominając się o zaległe wypłaty; pochodzi to stąd, że częścią obowiązani byli jeszcze do pewnych adaptacyj, częścią zaś p. Nowotny zaniedbał przedłożyć magistratowi na czas rachunki. Prezydyum zarządziło, żeby, jak przyjdzie do zdrowia, rachunki te przedłożył magistratowi. Ale nadużyć żadnych niema. (Do tych spraw jeszcze powrócimy. *Redakcya „Naprzodu“*).

Puzyna i policya.

Drugą interpelacyę wniósł radca **Daszyński** w sprawie masakrowania młodzieży akademickiej przez policyę przed pałacem kardynała Puzyny. Młodzież po wiecu ruszyła na **Wawel**, aby urządzić demonstracyę za pochowaniem tam Słowackiego. Ale po drodze przed mieszkaniem ks. biskupa Puzyny piesza i konna policya zamknęła ulicę Wiślną i wszystkie ulice sąsiednie, aby nie dopuścić nawet do zbliżenia się młodzieży do mieszkania kardynała. Natarła na młodzież, a gdy ta rzuciła się do ucieczki, policya nie pozwoliła jej cofnąć się ani w jedną ani w drugą stronę, zmuszała do skakania przez kolczasty płot, biła studentów laskami i szablami, rzucając ordynarne wyzwiska, studentki uciekające najeżdżała końmi.

Była to orgia, jak w czasie ruchu za reformą wyborczą; wtedy policya zaprawiła się na nas do tego. Ostrzegałem wtedy i przepowiedziałem, że tak będzie. I rzeczywiście to, co wówczas na naszych barkach się skrupiło, to spada teraz na barki waszych dzieci. Gmina ponosi ogromne wydatki na to, żeby ta dzicz policyjna...

Prezydent: Proszę nie używać tak drastycznych wyrazów!

Poseł **Daszyński**: Gdyby p. prezydentowi policyant tak wsypał parę kijów... (Wesołość).

Po stronie młodzieży stanął p. rektor Fierich, ba, nawet oficerowie, którzy byli świadkami tego zajścia, tak byli oburzeni, że dobyli szabel przeciw policyi; a przecie porucznik 16 pułku huzarów, bawiący w Krakowie w przejeździe, z pewnością nic nie wie o Słowackim, ani o Puzynie i tylko oburzyło go barbarzyństwo policyi.

Policya chwyciła się wybiegu niegodnego władzy, która się zowie władzą bezpieczeństwa, a właściwie jest władzą niebezpieczeństwa. (Wesołość). Powiada ona, że nie było komendy. A cóż robili owi komisarze? Harangowali młodzież idącą na Wawel, suggerowali jej, że idzie przed Puzynę! Dalej powiada policya, że młodzież dała dwa strzały rewolwerowe i znalazły się pisma, które to powtarzają! W rzeczywistości wiece młodzieży miały godny przebieg, nie wzywano na nich do żadnych gwałtów, nie zaszło tam nic, coby upoważniło stupajków policyjnych do rąbania bezbronnej młodzieży na plantach!

To, co wszędzie wywołałoby oburzenie, tem większe musi wywołać tu w Krakowie, gdzie nikt nie stoi po stronie Puzyny, który jest od społeczeństwa oddzielony murem niechęci! Więc milczeć spokojnie nie możemy, gdy każda grupka, która idzie plantami w kierunku jego mieszkania, narażona jest na to, że dostanie się pod kopyta końskie! Wy nie możecie milczeć, bo to wasze dzieci masakruje policya!

Z mojego stanowiska — może potrzeba było tego skompromitowania ultramontanizmu, może trzeba było szabel policyjnych...

Prezydent: Proszę nie wciągać w dyskusyę dostojnika kościelnego!

Poseł **Daszyński**: ...może trzeba było szabel policyjnych, żeby dać upust uczuciom, które u każdego są w sercu, choć nie u każdego na języku. Dla mnie to dostojnik kościelny, a nie jednostka. We mnie tylko litość budzi ten starzec, który odgrodzony od całego społeczeństwa...

Prezydent ponownie przerywa mowcy.

Poseł **Daszyński**: Wszak daję wyraz chrześcijańskiemu uczuciu litości...

Trzeba więc zwrócić uwagę, że zdenerwowaną jest nie młodzież i nie ona potrzebuje uspokojenia, lecz ci, którzy grzeszą zbytnią służalczością wobec kardynalskiego kapelusza. Zapytuję tedy, czy p. prezydent gotów jest przedsięwziąć kroki w obronie mieszkańców, mających zamiar spacerować w pobliżu pałacu kardynała Puzyny?

Prezydent dr **Leo** oświadcza, że zwrócił się w tej sprawie do dyrekcyi policyi, która go zapewniła, że prowadzi śledztwo, przyczem nikogo chronić nie zamierza i ma zamiar sprawę oddać prokuratoryi; ale twierdzi, że młodzież nie zastosowała się do przepisów i na wezwanie nie rozeszła się; dalej policya twierdzi, że istotnie zostały dane dwa strzały w powietrze, skutkiem czego konie spłoszyły się i skoczyły na planty.

Z kolei odczytano następujące

pisma do Rady miejskiej:

Związek narodowy polski w Ameryce prosi o pochowanie Modrzejewskiej na Skałce.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Paryżu prosi o składkę.

Związek Sokołów zaprasza do wzięcia udziału w otwarciu Sokolni w Czerniowcach.

Prezydent zaznacza, że w tymże czasie odbędzie się zjazd T. S. L. w Kołomyi i zapytuje, czy wysłać delegata do Czerniowiec.

Radca **Daszyński** proponuje, żeby dać mandat p. Turskiemu, który i tak tam jedzie, a pieniądze raczej dać na dar grunwaldzki.

Radca **Turski** oświadcza, że nie może jako prezes „Sokoła“ równocześnie reprezentować Rady miejskiej i prosił o wysłanie osobnego delegata.

Prof. **Bujwid** popiera ten wniosek, bo na Bukowinie toczy się walka z niemczyzną...

Poseł **Daszyński**: Ja o tej sprawie nic nie wiem i wielu z panów też nic nie wie, a ogólnikowe gadanie o walce z niemczyzną nie ma znaczenia. Szkoda pieniędzy na delegata. Dajmy pokój tej formalistyce uczuciowej, a pieniądze obróćmy raczej na dar grunwaldzki.

Wniosek radcy Turskiego uchwalono. Delegata wyznaczy prezydent.

Wychodki miejskie.

Uchwalono budowę wychodków podziemnych przy Sukiennicach, tudzież budowę nowego wychodka publicznego przy Rondlu bramy Floryańskiej i przeniesienie wychodka istniejącego przy bramie Floryańskiej na plantacye koło Placu Szczepańskiego, obok równoczesnego zniesienia wychodka publicznego pod murem Refomatów stojącego. Na pokrycie tych wydatków przyznano kredyt 60.000 K na rachunek pożyczki emisyjnej 23,000 000 K, w szczególności zaś na rachunek objętej programem tej pożyczki kwoty 500 000 (na uzupełnienie sieci kanałowej), a na razie pokrywać je zaliczkowo z funduszu obrotowego miejskiego.

Kanalizacya miasta.

Uchwalono przedłożyć sejmowi projekt ustawy zobowiązującej wszystkich właścicieli realności w Krakowie do wybudowania kanałów domowych i połączenia ich z kanałami miejskimi.

* * *

Kilkunastu radców wzięło urlopy letnie, a p. prezydent dr Leo zapowiedział, że w lipcu zwoła jeszcze dwa lub trzy posiedzenia Rady miejskiej: — zapewne znowu przyjdzie przed zmniejszony, wakacyjny komplet Rady z wnioskami o milionowe wydatki, podczas gdy reforma wyborcza została znowu szczęśliwie zepchnięta do jesieni...

Z PARLAMENTU.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. Komisya **gospodarcza** Izby posłów w imiennem głosowaniu 27 przeciw 9 głosom postanowiła przejść do dyskusyi szczegółowej nad handlowo-polityczną ustawą upełnomacniającą, jakoteż nad rumuńskim traktatem handlowym, poczem bez rozprawy całą ustawę także w dyskusyi szczegółowej **uchwalono**.

Komisya rozpoczęła następnie obrady nad ustawą o pomocnikach handlowych.

Wiedeń. Komisya **dla spraw urzędników państwowych** jednogłośnie postanowiła projekt pragmatyki służbowej centralnego związku austryackich stowarzyszeń urzędników państwowych przyjąć za podstawę dla obrad z rozszerzeniem także na służbę państwową i odpowiedniem uzupełnieniem, względnie zmianą. Na wniosek posła Hofmana-Wellenhofa uchwaliła komisya podać do wiadomości prezydenta ministrów uchwały komisyi i prosić go, by zapewnił współdziałanie rządu już w obradach subkomitetu.

Wiedeń. Komisya **dla oddłużenia gruntów** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem sprawozdawca dr **Steinwender** rozpoczął dyskusyę nad problemem oddłużenia gruntów. Po przemowie szeregu posłów poseł **Greine** postawił wniosek o wybranie subkomitetu dla obrad nad przedłożeniem.

Po przemowie posła tow. dra **Rennera** obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. Komisya **nietykalności poselskiej** zajmowała się wczoraj kwestyą aresztowania posła tow. Beera. Referent **Marckhl** przedłożył sprawozdanie, proponując dalsze dochodzenie. Po dłuższej dyskusyi wniosek referenta większością głosów **przyjęto** i polecono przewodniczącemu komisyi prosić prezydenta Izby, by zarządził zaproszenie odnośnych osób na dzień 7 b. m. na godz. 9 przed poł.

Wiedeń. Komisya **regulaminu** przyjęła wniosek **o pomnożenie wiceprezydentów Izby posłów z pięciu na siedmiu.**

Wiedeń. Komisya **podatkowa** uchwaliła wniosek posła **Urbana**, wyrażający życzenie, aby rząd obok przedłożenia o podatku domowo klasowym wniósł także projekt ustawy o reformie podatku budynkowego razem z opodatkowaniem budynków fabrycznych i warsztatowych, z uwzględnieniem wyrażonych w komisyi życzeń.

W dyskusyi minister **Biliński** powitał wniosek Urbana życzliwie i oświadczył, że na pierwszem posiedzeniu sesyi jesiennej wniesie stare przedłożenie z pewnemi zmianami.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi przewodniczących klubów, prezydent Izby dr **Pattai** wskazał na to, że do dotychczasowych zadań Izby posłów dołączyło się nowe bardzo ważne, ponieważ rząd wniósł **przedłożenie o kolejach lokalnych**, co ma bardzo wielkie znaczenie dla szerokich kół ludności. Parlament powinien się starać znaleźć drogę, by swym obowiązkom zadość uczynić.

Dr **Lueger** wezwał posłów „Unii słowiańskiej“, aby jasno się wyrazili, jak Unia zachowuje się wobec zadań parlamentu.

Poseł tow. **Pernerstorfer** przyłączył się do tego żądania i wskazał, że Izba ma do załatwienia przedmioty tak ważne, że wobec tego nie pragnie, żeby z góry stanąć na stanowisku odrzucenia odrazu pertraktacyi z „Unią słowiańską“. Mowca wystąpił przeciw zapatrywaniu, jakoby minister handlu i poseł dr Adler zaostrzyli sytuacyę. Mowca jest przekonanym, że obaj są gotowi porozumieć się z „Unią słowiańską“.

Prezydent dr **Pattai** wskazał, że na wtorek na godz. 5 po południu naznaczono posiedzenie dla dokonania **wyborów do delegacyi**; czy oprócz piątku także w sobotę ma się odbyć posiedzenie, to zależy od życzenia przewodniczących klubów.

Dr **Głąbiński** oświadczył, że byłoby to dla Koła polskiego bardzo niemiłem, gdyby z wielkiego, a dla wielu krajów bardzo ważnego programu pracy w lipcu nic nie załatwiono.

Minister handlu dr **Weiskirchner** oświadczył, że nie jest mu wiadomem jakoby dopuścił się jakiego przewinienia, któreby spowodowało stanowisko opozycyi. Że jako minister handlu domaga się, by przedłożenia jego działu zostały załatwione, nie można mu przecież zrobić zarzutu.

Poseł **Romańczuk** oświadczył się ze stanowiska ruskiej ludności Galicyi **przeciw** ustawie upełnomacniającej, a zwłaszcza przeciw traktatowi z Rumunią, który wyrządza szkodę rolniczej ludności Galicyi. Jego stronnictwo musi wszystkimi środkami **zwalczać** zarówno traktat handlowy jak ustawę upełnomacniającą.

Prezydent ministrów bar. **Bienerth** ze stanowiska rządu zwrócił uwagę na to, jaka ważność i jakie znaczenie przypada w udziale kwestyom, jakie Izba ma załatwić. Niema wątpliwości, że chodzi tutaj przeważnie o akcyę polityczną. Jeśli opozycya pragnie prowadzić z rządem walkę, to niechaj nie prowadzi jej tak, by parlament przy tem poniósł szkodę i by **ważne interesa ludności były zaniedbane**; za szkody, jakie przez to mogą powstać, wyborcy z pewnością domagaliby się odpowiedzialności.

Bar. Bienerth zbijał zapatrywanie, jakoby załatwienie ustawy upełnomocniającej obecnie nie było rzeczą nagłą i wskazał, że na Węgrzech istnieje handlowo-polityczna ustawa upełnomocniająca, z której można każdej chwili zrobić użytek. Nadto wskazał na szereg przedłożeń czekających na załatwienie, które po większej części nie są wcale natury narodowej i politycznej, lecz są nawskroś natury gospodarczej, jak np. nowo wniesiona ustawa o kolejach lokalnych.

Większość przywódców klubów przyłączyła się do tego żądania rządu.

Wkońcu konferencya **porozumiała** się o tyle, że Izba dziś, a następnie w sobotę odbędzie posiedzenie od godz. 10 do 2, a potem we wtorek od godz. 10 do popołudnia, a o godz. 5 odbędzie nadzwyczajne posiedzenie dla wyboru delegacyi.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 2 lipca.

W Izbie posłów odczytano zapowiedzianych **ośm wniosków nagłych socyalistów** (patrz artykuł wstępny. Przyp. red.), wśród nich jeden **nowy** wniosek socyalistyczny, wzywający rząd, aby najpóźniej we wrześniu zwołał sejm czeski i przedstawił mu projekt zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania do sejmu czeskiego.

Minister **Biliński** odpowiedział na szereg interpelacyj, poczem nastąpił dalszy

---

. . . .
za stakanom ja wina...
zabywaju twoj obman
— w gołowie tuman...

Rien podniósł nagle schyloną nad stołem głowę. Twarz jego zmieniła się, coś jakby ból, jakby tłumiona wściekłość przebiegła przez nią i zastygła na zmarszczonem czole.

— Co wam? — spytał przerwawszy Bertoud.

Rien już opanował siebie...

— Chodźmy — rzekł — dosyć mam i wina i tej Hiszpanki i was również. Zostańcie z nią, ja z Dieu pójdziemy do parku.

Nie mówiąc więcej ani słowa, Rien zapłacił rachunek i wyszedł. Za nim wyszli dwaj jego koledzy, nie rozumiejąc zupełnie o co właściwie mu poszło, że aż tak rozgniewał się. W milczeniu weszli do parku. Błądząc długo wśród nieprzeniknionej ciemności znaleźli wreszcie ławkę i usiedli razem.

Bertoud zwrócił się do obrażonego.

— Przepraszam, jeślim n. b. zawinił — rzekł po rosyjsku. — Że w naszym regimencie są ludzie niezwykle rozmaitej przeszłości i dziwacy, o tem wiem. Ale sądziłem, że wy... no, że nie bawicie się w byronizm, że nad całem życiem dawniejszem położyliście krzyżyk, a tu, widać, nie... Musicie mi darować moje nieświadome przewinienie względem waszych uczuć, choćby dlatego, że pojęcia nie mam nietylko o waszej przeszłości, ale nawet o waszem właściwem nazwisku i skąd jesteście.

Po długiej chwili milczenia Rien odpowiedział, cichym, powolnym głosem:

— Nie gniewam się na nikogo. Wszak nieraz słyszeliście mnie mówiącego z żołnierskim cynizmem o kobietach, nieraz widzieliście, gdy, podobnie jak wy dzisiaj, zabawiałem tutejszych ludzi opowiadaniami o naszym „dzikim“ kraju. Więc głupią rzeczą byłoby dopiero teraz żądać waszej względności dla nieznanych tu nikomu moich wspomnień...

— Ja tam niczego już nie mam z przeszłości, co wyprowadziłoby mnie z równowagi — wesoło wtrącił Bertoud. — Naplewat'! Rien, rzućcie raz do czorta te inteligenckie czułości. Jak posiedzicie cztery lata tutaj, tak jak ja, to gwizdać będziecie napewno na wszystko...

Soldat de la légion
de la légion étrangère,
il n'a réligion
il n'a patrie
— que sa compagnie...

zakończył znaną ogólnie piosenką.

— Nie łżyj, petersburski Szwajcarze — przerwał mu gruby głos Dieu — pamiętamy przecież, jak raz na muzyce w oficerskiem cercle'u wpadliście w liryczny trans. Już tam w Rosyi większego opryszka nie może być, jak wy, kiedy tak boicie się nawet przed nami zdradzić choć jednem słówkiem: kto wy i skąd. I daremnie pan blaguje, że jest Szwajcarem, akcent pańskiej mowy, niezatracony dotąd, i wyższe wykształcenie matematyczno-techniczne przeczy pańskiej gadaninie o Szwajcaryi i fachowi zwykłego rzezimieszka, za jakiego pan się podaje. Nie umie pan być odpowiednio ostrożnym...

(Dalszy ciąg nastąpi).

ciąg obrad nad wnioskiem nagłym Metelki w sprawie czeskich **szkół mniejszości.**

Przegląd polityczny.

Order austryacki dla Fallièresa. Omawiając nadanie prezydentowi Fallières'owi orderu przez cesarza Franciszka Józefa, „Temps" wyraża zadowolenie z powodu nowych stosunków Francyi do Austro-Węgier. Te przyjazne stosunki okazały się cennymi w czasie przesilenia bałkańskiego. Austro-Węgry i Francya powinny być łącznikiem między trójprzymierzem a dwuprzymierzem.

KRONIKA.

Kraków, 2 lipca.

Nasz felieton. W dzisiejszym numerze „Naprzodu" rozpoczynamy druk szeregu bardzo zajmujących felietonów p. t.

„Pieśń o sokole",

napisanych przez **Brunona Kosteckiego**, autora głośnego zbioru wspomnień bojowca o bojówce, drukowanych w „Naprzodzie", a świeżo wydanych nakładem „Życia" w książce p. t. „Jak oni". Autor, znany naszym czytelnikom z żywego i barwnego sposobu pisania, kreśli w „Pieśni o sokole" ciekawe przygody w legii cudzoziemskiej w Algierze, o której również pisał już w „Naprzodzie".

Nowiny krakowskie.

Po wybuchu prochowni. Dziś o godz. 10 przed południem zebrała się w magistracie krakowskim komisya złożona z komisarza starostwa podgórskiego p. Kroebla, radcy budownictwa miejskiego p. Świerzyńskiego, budowniczego p. Matusińskiego jako rzeczoznawcy i kilku wyższych oficerów. Komisya udała się na oględziny szkód wybuchem w Krakowie spowodowanych.

Dwie kartki zastawnicze zakładu zastawniczego miejskiej Kasy oszczędności, wystawione na zastawiony za 160 K pierścień z brylantem i za 330 K kolczyki, znaleziono i zdeponowano na policyi.

Bagnet w robocie. Wczoraj o godzinie 11 w nocy powstała na plantach kłótnia między kilku młodymi ludźmi, w trakcie której żołnierz 13 pułku piechoty Paweł Sanczak zadał 20-letniej Helenie K., modelce, dwie poważne rany bagnetem w pierś. Zranioną opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do szpitala Łazarza.

Kłótnia powstała, jak się zdaje, na tle erotycznem.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
W piątek: „Czar walca".
W sobotę: „Madame Butterfly".
W niedzielę o 1/24 po południu: „Wesoła wdówka". — O 1/28 wieczór: „Halka".
W poniedziałek: „Demon", opera w 4 aktach Rubinstejna.
We wtorek: „Maskota czyli Dziewczę szczęścia".
We środę: „Demon".

— **Repertuar teatru ludowego.**
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Odgrzewana miłość" (nowość).
W niedzielę po południu: „Zbójcy". — Wieczór: „Odgrzewana miłość".

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: W sobotę odegraną zostanie arcyzabawna i nadzwyczaj interesująca komedya p. t. „Odgrzewana miłość", której akcya rozgrywa się w Kongresówce między Polakami a rosyjską żandarmeryą. — W niedzielę po południu o godz. 3½ „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fr. Szyllera.

— **Wielki francuski cyrk Angelo,** połączony z drugim francuskim cyrkiem, odbędzie w Krakowie od dnia 10 lipca, w swym objeździe po Europie, krótki występ gościnny. Pani d'Atalide, właścicielka tych dwóch olbrzymich przedsiębiorstw, posiada żyłkę podróżniczą i dlatego nie zadowala się trzykrotną podróżą w automobilu naokoło świata, lecz objeżdża dziś z towarzystwem, liczącem blisko 300 osób, cały świat. Cyrk Angelo ma w swym programie prawie same atrakcye, każdy w nim występujący jest pierwszorzędną znakomitością w swym rodzaju. Miłośnik koni, artysta-malarz znajdą wielką przyjemność na widok prześlicznych koni rasowych, które niejednokrotnie były malowane i rzeźbione, a te dzieła sztuki, razem wziąwszy, tworzyłyby galeryę obrazów, reprezentującą wartość kilku milionów. Sztuka jazdy konnej stoi w tym cyrku na niezwykłym poziomie, nie pokazując zwykłych, gdzieindziej praktykowanych sztuczek. Specyalne pociągi przybywają do Krakowa w dniu otwarcia.

Nowiny lwowskie.

O katastrofie kolejowej na Podzamczu, o której wczoraj podaliśmy telegraficzną wiadomość, komunikuje dyrekcya kolei państwowych we Lwowie następujące szczegóły:

Wczoraj około godziny 11 przed południem najechała na stacyi Lwów-Podzamcze maszyna, jadąca z dworca głównego, na stojący na dworcu Podzamcze gotowy do odjazdu pociąg osobowy Nr. 11. Skutkiem zderzenia został zdruzgotany ostatni w pociągu próżny wóz towarowy, a od wstrząśnienia kilkanaście osób doznało lekkich obrażeń cielesnych. Dochodzenia w toku.

Według doniesień dzienników maszynista, który prowadził lokomotywę wraz z wozem służbowym, jechał zamiast z szybkością 10 klm. z szybkością 60 klm., wobec czego pomimo że zwrotniczy dawał mu znaki, nie był już w możności wstrzymać lokomotywy i ta najechała na tył pociągu osobowego stojącego na torze tarnopolskim. Na samym końcu tego pociągu znajdowały się dwa próżne wagony towarowe, które zostały strzaskane zupełnie tak, że tylko pozostały koła. Trzy wagony osobowe zostały również silnie uszkodzone. Znajdujący się po nich wagon trzeciej klasy i drugiej klasy spiętrzył się od uderzenia w górę a potem spadł. Uderzony lokomotywą pociąg posunięty został aż o 15 metrów po za obręb dworca. Na lokomotywie, która spowodowała katastrofę, uszkodzoną została tylko latarnia, zaś w wozie służbowym przód wozu.

Według doniesień dzienników zgłosiło się rannych około 40 osób.

Wybór trzeciego wiceprezydenta miasta odbył się na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta. Rada zebrała się w niebywałym komplecie, gdyż oba stronnictwa „Strzelnica" i „Klub reformy" zmobilizowały wszystkich swych członków. Odbyły się 3 głosowania, zakończone tem, że dr Aschkenazy, kandydat „Klubu reformy" wybrany został 45 głosami. Kandydat „Strzelnicy" Neuman otrzymał 36 głosów.

Morderca Stoffów, Fedko Dawydiak, pozostaje nadal pod obserwacyą lekarską w więzieniu śledczem przy ul. Batorego. Dawydiak konsekwentnie udaje obłąkanie. Niedawno sprowadzony do sędziego śledczego, zaczął tańczyć i wyprawiał takie awantury, że dopiero przy użyciu strażników i policyi zdołano go uspokoić.

Z kraju.

Jak się odbyły wybory w okręgu Sambor-Gródek. W „Głosie" lwowskim czytamy:

W Samborze udało się wszechpolakom opanować komisye wyborcze i unieważnić kandydatowi ludowców Ziemniakowi 400 kilkadziesiąt głosów z tego powodu, że dwie litery jego nazwiska na pieczątce były wielkie! Tak samo unieważniono kilkaset głosów Doboszyńskiemu.

Nawet starosta uznał ten akt wyborczy za zbyt daleko posunięty i zażądał od komisyi, by zreasumowała swą uchwałę co do unieważnienia. Komisya sprzeciwiła się temu i odmówiła podpisu na protokole wyborczym...

Mimo tego nie unieważniono wyborów — lecz rozpisano ściślejsze.

W Gródku wybory zaczęły się o godz. 8 rano. W samym rynku mieli endecy lokal agitacyjny. Sfory pijanych indywiduów naganiały wyborców do tego lokalu, gdzie wybijano im na kartkach nazwisko hr. Skarbka i obdarzano osobnemi kartkami z napisem „grono amatorów". Jak się dowiedziano, był to przekaz, za który w handelku Krzyżanowskiego można było otrzymać piwo. Macherzy p. Skarbka pracowali nad siły. Nie mieli jednak biedacy szczęścia. Lokal, gdzie frymarczono głosami, na interwencyę kilku obywateli żandarmerya musiała zamknąć i tem wytrąciła zwolennikom endecyi najsilniejszą broń z ręki.

Żandarm Przykrzyl skonfiskował Stanisławowi Krucio z lwowskiego przedmieścia l. 544 kartki na piwo, które prawdopodobnie na pamiątkę endeckich wyborów schował.

„Słowo polskie", które głównie przyczyniło się do upadku hr. Skarbka, przyniosło wczoraj telegram, że biuro wyborcze burmistrza Matauszka zamknięto. Skłamało, jak zwykle, gdyż raz nie było takiego biura, następnie przed pokojem burmistrza w urzędzie gminnym stali żandarmi, którzy — wedle ich zeznania — na rozkaz starosty nie wpuszczali nikogo do burmistrza, czyli innemi słowy p. burmistrz był internowany. Lokal wyborczy w remizie, gdzie głosowali żydowscy wyborcy, był przez kilkunastu żandarmów obstawiony.

Żydzi, którzy otwarcie oświadczyli się za dr. Doboszyńskim, byli w niemożliwy sposób szykanowani, potrącano ich i besztano. W odstępach kilkuminutowych puszczano ich pojedynczo do urny w przekonaniu, że znudzi im się czekanie i odejdą. Planowany szwindel z kartkami wyborczemi nie udawał się.

Z zaboru rosyjskiego.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Nocy wczorajszej w obrębie cyrkułu XIII go agenci ochrany dokonali rewizyi w kilku mieszkaniach prywatnych. Między innemi dokonano rewizyi w mieszkaniu właścicielki magazynu mód p. Modzelewskiej przy ulicy Brackiej Nr. 4. — Aresztowano tam jedną osobę.

Echa buntu więźniów w Wilnie. W sprawie buntu więźniów w więzieniu wileńskiem pisze „Kuryer litewski":

„Po zajściu dozór nad więźniami został znacznie wzmocniony. Przy więzieniu istniały warsztaty rzemieślnicze, w których pracowali więźniowie. Otóż teraz roboty te zostały zawieszone.

Ranni więźniowie zostali ulokowani w szpitalu więziennym; stan ich jest podobno bardzo groźny. Większość z nich otrzymała rany postrzałowe; więzień Pauto, aresztowany przez stójkowego Antonowicza, ma porąbane obie ręce.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przeprowadza ścisłe badania całego zajścia. Główną uwagę zwrócono na wyświetlenie kwestyi, w jaki mianowicie sposób więźniowie otrzymali broń. U więźniów, usiłujących zbiedz, znaleziono nietylko sztylety, lecz i noże. Poza tem więźniowie byli uzbrojeni w rewolwery, gdyż u jednego z więźniów, zabitego na brzegu Wilii, znaleziono browning, dozorcy zaś byli uzbrojeni w rewolwery systemu Nogana".

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — **za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.**

Najlepsze mydła, udelikatniające skórę, są
hygieniczne MYDŁA przetłuszczona
wyrobu **M. Malinowskiego.**
Ponieważ już są nieudolne naśladownictwa,
wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.

Uwaga dotycząca modnego koloru. Jak ze wszystkich sprawozdań dotyczących mody wynika, będzie biały kolor dla sukien damskich przodującym. O ile ten jasny, przyjemny letni strój powitać należy, przecież trzeba na to zwracać uwagę, aby tenże stale i trwale swój efekt zachował, ponieważ biała suknia jest tylko wtenczas piękną, gdy jest olśniewająco białą. Dlatego szczególnie polecamy w tym sezonie dokładne zastosowanie Łabędziego mydła (Schichta stałe potasowe mydło). To znakomite, całkiem pewnie oczyszczające nawet najdelikatniejsze materye, bez uszkadzania tychże, lub zniżania ich wyglądu. Czy lniana, wełniana, lub jedwabna tkanina, zawsze daje jej blask i świeżość zupełnej nowości. Proszę dokładnie uważać na przepis zastosowania, umieszczony na opakowaniu Łabędziego mydła.

TELEGRAMY

z dnia 2 lipca.

Przesilenia węgierskie.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj przed południem Lukacsa na specyalnej audyencyi; cesarz przyjął sprawozdanie jego do wiadomości, nie powziął jednak żadnej decyzyi. Cesarz prosił Lukacsa, by pozostał w Wiedniu. Lukacs złożył następnie wizytę bar. Aehrenthalowi.

Parlament niemiecki.

Berlin. W parlamencie odbywało się wczoraj drugie czytanie ustawy o podatku browarnianym.

Sekretarz stanu Bethmann-Hollweg złożył z powodu licznych doniesień w prasie, imieniem kanclerza i Rady związkowej na podstawie jednomyślnego upoważnienia, oświadczenie, zaprzeczające twierdzeniu, jakoby istniały rzeczowe różnice zdań i osobiste dyferencye między Radą związkową, jej członkami a kanclerzem. Rada związkowa jest w zupełnej zgodzie z postępowaniem kanclerza w sprawie reformy finansowej i wdzięczną jest kanclerzowi, że oddał cesarzowi i państwu usługę przez pozostanie tak długo w urzędzie, aż reforma zostanie załatwiona w formie możliwej do przyjęcia dla rządów związkowych.

Identyczne oświadczenie złożył upełnomocniony do tego przez Radę związkową hr. Lerchenfeld.

Przy głosowaniu najważniejszy § 6 ustawy przyjęto 196 głosami przeciw 138 przy 5 wstrzymaniach się od głosowania, w brzmieniu komisyi.

Następnie przyjęto też resztę ustawy z nieznacznemi zmianami.

Poseł Singer (soc. dem.) postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem sekretarza stanu Bethmanna na piątkowem posiedzeniu.

Po dłuższej dyskusyi regulaminowej wniosek ten odrzucono.

Balonem do bieguna.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi, że pod przewodnictwem cesarza tworzy się przedsiębiorstwo dla zbadania bieguna północnego balonem Zeppelina.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Od onegdaj zachorowało 94 osób na cholerę, a 29 zmarło. Ogólna ilość chorych wynosi 607.

Także w Archangielsku zachorowało 5 osób.

Z Persyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi, że wobec niepokojącego położenia w Persyi namiestnik Kaukazu otrzymał polecenie przygotowania wojska do wysłania na rosyjską drogę Enzeli-Teheran. Przygotowania te będą poczynione na wypadek, gdyby dalej trwał ruch Bachtiarów przeciw Teheranowi, co zagraża anarchią i niebezpieczeństwem dla obcych.

Teheran. (Pet. ag. tel.). Wszystkie bazary są tu zamknięte. Ministerstwo zawiesiło swe czynności. Ludność opuszcza miasto. Rewolucyoniści w Kaswin wystąpili z protestem do państw zagranicznych z powodu obecności oficerów rosyjskich i brygady kozaków. Rosyę i wszystko, co rosyjskie, czynią odpowiedzialną za rozlew krwi. **Propaganda rewolucyjna w wojsku szerzy się.** Brygada kozaków nie jest już pewną. Wszędzie agitują przeciw Rosyi. Rewolucyoniści spodziewają się posiłków z innych miast.

Trzęsienie ziemi w Messynie.

Messyna. Przy ulicy Santa Cecilia została gruzami zawalonego domu zasypaną kobieta z dzieckiem. Przez trzy godziny trwała akcya ratunkowa, wydobyto już jednak tylko zwłoki obojga. Oddział Czerwonego Krzyża zaopatruje rannych.

W rozmaitych stronach miasta runęła znaczna liczba murów. Aparat seismograficzny zaznaczył dotąd 12 trzęsień.

Znowu ks. Jerzy serbski!

Belgrad. Między ks. Jerzym a spiskowcami oddawna panowały naprężone stosunki, które obecnie przeszły w poważny konflikt. Przyczyniło się do tego spensyonowanie majora Ohanovicza, z którym ks. Jerzy miał konflikt. Król celem uniknięcia starcia skłania Jerzego do wyjazdu za granicę. Minister wojny wydał zarządzenie na wszelki wypadek.

Z TURCYI.

Sprawa Krety.

Paryż. (Ag. Havasa). Jak się zdaje, odpowiedź mocarstw na notę turecką w sprawie Krety z początkiem przyszłego tygodnia zostanie w Konstantynopolu wręczoną, ponieważ między 4 mocarstwami ochronnemi osiągnięto zupełne porozumienie. W Atenach i Kandyi podjęty zostanie krok zbiorowy, aby zalecić zachowanie spokoju.

Cofnięcie wojsk międzynarodowych oznaczono na 24 b. m.

Przygotowania wojenne.

Konstantynopol. Porta zawiadomiła ambasadorów o przygotowywaniu wielkich band greckich i oświadczyła, że w razie przekroczenia przez nie granicy, będzie je wojsko tureckie ścigało nawet poza granicę.

Jak słychać, Porta postanowiła w razie wojny uzbroić mahometańską ludność w Macedonii.

Mordy macedońskie.

Salonika. Z Elasona donoszą, że grupa mahometańskich robotników w drodze z Tessalii została w pobliżu Meluny otoczona przez grecki patrol, który ją ostrzeliwał. Jeden Turek zabity, dwóch rannych. Oddział tureckiego wojska, który przybył na odgłos strzałów, uwolnił robotników.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Izba deputowanych przyjęła wniosek, polecający wysłanej do Londynu deputacyi parlamentarnej zaproponować utworzenie światowego parlamentu, składającego się z 5 delegatów każdego kraju, którzy obradował nad sprawami, dotyczącemi całej ludzkości. Parlament ten miałby swą siedzibę w Konstantynopolu lub w innem mieście.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów austr. Czerwonego Krzyża główna wygrana 30.000 K padła na seryę 330 Nr 43.

Przy ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych z roku 1874 główna wygrana 300.000 K padła na seryę 2471 Nr 52, druga wygrana 20.000 K na seryę 1374 Nr 63, 10.000 K na seryę 877 Nr 7.

Drukarze krakowscy urządzają 4 lipca b. r. wielką zabawę leśną na **Bielanach.** Przewóz gości tam i z powrotem odbywać się będzie **statkami parowymi**, które w dniu zabawy kursować będą między Krakowem a Bielanami. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zaproszeni goście spędzili mile dzień, a zarazem aby zasilić fundusz budowy własnego domu, na który to cel urządzają drukarze zabawę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wycieczka kolejarzy krakowskich** do lasów koło Krzeszowic odbędzie się w niedzielę 4 lipca. Wyjazd z Krakowa osobnym pociągiem o godz. 12·30 w południe, powrót z Krzeszowic o godz. 10·33 wieczór. Bilety wstępu razem z jazdą tam i napowrót 1 kor. Przygrywać będzie muzyka salinarna z Wieliczki.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dr JÓZEF LIEBESKIND
ordynuje jak lat ubiegłych
w MARIENBADZIE, Haus Kronprinz.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Wszystkie gatunki
Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia

Uczeń
znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub realną w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Kraków, Floryańska 45.

Rower
męzki i damski tanio do sprzedania. Starowiślna 6, parter na lewo od 1 do 2-giej.

Zdolny pomocnik fryzyerski
znajdzie stałą posadę u M. Zeilendera w Białej od 3 lipca, z płacą miesięczną 28 kor.

Agenci do odwiedzania klienteli
prywatnej w Krakowie oraz na prowincyi są poszukiwani. Znajomości fachowej oraz kapitału nie wymaga się. Wysoką prowizyę wypłaca się z góry. Pisemne zgłoszenia z podaniem adresu Kraków Posterestante okazicielowi karty tramwajowej Nr. 308.

Wymowni Panowie i Panie
mogą przez sprzedaż nowego i niezbędnego artykułu domowego wśród prywatnej klienteli zarobić z łatwością 10 koron dziennie. Bliższa wiadomość: **Birnbaum, Kraków, Starowiślna 27, II. piętro** w poniedziałek między godziną 1 a 3, lub 6 a 8.

Morele, brzoskwinie
i gruszki wybrane najpiękniejsze okazy 5 kg. za 3 kor. Prawdziwe hiszpańskie wiśnie słodkie, świeże czereśnie pierwszej jakości, duży agrest za K 2·50 wysyła J. Müller, właściciel winnic w Kiskunhalas, Węgry. 626

Najdokładniej

uczy, pisze, powiela na maszynach
„Główna koncesyonowana szkoła“
Groble L. 5, I. piętro.

L. 1178/akc.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na całkowite wybudowanie stajni dla trzody chlewnej na Miejskiej centralnej targowicy, t. j. w realności Lk. 489 Dz. VIII w Krakowie.

Plany przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w „Biurze technicznem dla budowy rzeźni“ przy ul. Kopernika L. 1, I. piętro, w godzinach urzędowych między 9 rano a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone w markę stemplową na 1 kor., oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa we wtorek dnia 6 lipca b. r. o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.

Kraków, d. 23 czerwca 1909.

Ważne
dla każdego!!

Jedyny środek na nagniotki, za który się ręczy, że w czterech dniach je zupełnie usuwa.
Do nabycia u
L. ZIEGELMANNA
fryzyera w Krakowie, ul. Karmelicka L 22, oraz Krowoderska 44.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 581
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



„Odeon“ i „Jumbo“

dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.

Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów. **„Odeon“ i „Jumbo“** odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.

Bogaty wybór gramofonów i płyt.
Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG, Kraków, Starowiślna l. 10.

Maurycy Beckman

Fabryka kufrów oraz przyborów do podróży, Torb szkolnych i skórkowo-galanteryjnych.
Odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym w Karlsbadzie 1908.

Kraków, ulica Krakowska L. 9.

Tylko u źródła! ☛ ☛ **Wyrób krajowy!**

Proszkowe KAKAO Hygieniczne

FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO
JAN MICHALIK ◆ KRAKÓW ◆ FLORYAŃSKA
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.980·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) **że** police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci

C.K. NADWORNY DOSTAWCA



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer yach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.



Jaka uciecha dla pani domu, jeżeli kuchnia apetycznie czysta! I jak prędko wszystko jest wyczyszczone tak bielizna, jak i cały dom, bo

mydło SCHICHTA

wywiera czarujący skutek.

Maturzysta
szkoły realnej poszukuje lekcyi lub guwernerki na czas wakacyj do Zakopanego lub na wieś.
Łaskawe zgłoszenia pod J. E. w Adm. działu inseratów. „Naprzodu“.

Poszukuję buchaltera
władającego językiem polskim. Oferty przyjmuje Löwenthal, Felsztyn.

TUTKI Z GODŁEM

„NAPRZÓD“

z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Szanowna Pani Gospodyni!
Proszę spróbować

Munka mydło jędrne

Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“**.
Skutek niezrównany!
Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu.
Założona w r. 1846.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. ☛ ☛ **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i **na książeczki wkładkowe.** **Podatek rentowy** opłaca bank z własnych funduszów. **Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.** Udziela pożyczek **wekslowych,** na **zastaw walorów,** przyjmuje depozyta w przechowanie.

Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. ☛ **Udziela ustnych i pisemnych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Fitz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).